

SZUKAJĄC VIVIAN MAIER

(Finding Vivian Maier)



W KINACH OD 9 MAJA 2014

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

SZUKAJĄC VIVIAN MAIER

FINDING VIVIAN MAIER



Reżyseria

John Maloof, Charlie Siskel

Scenariusz

John Maloof, Charlie Siskel

Montaż

Aaron Wickenden

Zdjęcia

John Maloof

Muzyka

J. Ralph

Producenci

John Maloof, Charlie Siskel

Produkcja

Ravine Pictures, LLC

USA

rok produkcji: 2013

czas trwania: 84 min.

DCP

Dolby Digital 5.1

OPIS FILMU

„Szukając Vivian Maier” to film pokazywany na festiwalach całego świata - od Toronto, przez Miami i Rio de Janeiro, aż po Berlin – przedstawiający niewiarygodną, ale prawdziwą historię życia Vivian Maier, wybitnie uzdolnionej, a zarazem bardzo tajemniczej kobiety, która skrywała przed światem swój wielki talent.

Całe życie pracowała jako skromna niania, przez cztery dekady opiekując się dziećmi z zamożnych rodzin. Nikt nie zwracał uwagi na to, że każdego dnia i w każdej wolnej chwili, robiła zdjęcia, których nigdy nikomu nie pokazała, a większości nawet nie wywołała.

Kilka lat temu, niedługo po śmierci Maier, przypadkowo odkryto kontener, w którym Przechowywała swoje prace. Znalaziono w nim ponad 100 000 negatywów zawierających zdjęcia, których nikt wcześniej nie widział, a które wkrótce wywołały furorę na całym świecie. Maier z dnia na dzień została uznana za jedną z najważniejszych artystek XX wieku, a światowe galerie ustawiły się w kolejce, by pokazywać jej prace.

Kim była kobieta, która nikomu nie zdradziła swojej pasji? Czy zdawała sobie sprawę ze swojego talentu? Jaką skrywała tajemnicę?

SYLWETKI TWÓRCÓW

John Maloof – reżyser i producent

John Maloof jest filmowcem, fotografem i historykiem. Jest także opiekunem spuścizny po Vivian Maier. Dzięki swojej kolekcji John upowszechnia dzieła artystki. Wychowywał się w zachodniej części Chicago, będąc stałym bywalcem pchlich targów i aukcji staroci, co pozwoliło mu odkryć fotografie Vivian. Jest autorem książki „Vivian Maier: Street Photographer”.

Charlie Siskel – reżyser i producent

Charlie Siskel jest nominowanym do nagrody Emmy producentem filmowym i telewizyjnym, scenarzystą oraz reżyserem. Wśród wyprodukowanych przez niego filmów znajdują się nagrodzone Oscarem „Zabawy z bronią” Michaela Moore'a czy „Religious” Billa Mahera i Larry Charlesa. Przez ostatnie 15 lat pracował głównie nad filmami dokumentalnymi i komediami, czasami łącząc oba te gatunki. Urodził się i wychowywał w okolicy, w której Vivian była nianią. Z wykształcenia jest prawnikiem, mieszka w Los Angeles.

TWÓRCY O FILMIE

John Maloof

Moja mama wychowywała mnie samotnie, a ponieważ zawsze zarabiała grosze, to już od najwcześniejszych lat musiałem być bardzo zaradny. Wykształciłem w sobie umiejętność wyszukiwania rozmaitych śmieci i sprzedawania ich na pchlich targach. Jeśli czegoś chciałem, to potrafiłem wymyślić sposób, by to osiągnąć.

W 2007 roku pisałem książkę o historii mojej dzielnicy w Chicago i zastanawiałem się, gdzie znajdę wystarczająco dużo zdjęć, które mogłyby ją zilustrować. Szukałem szczęścia po okolicznych śmietnikach i aukcjach starych mebli. Pewnego razu kupiłem pudełko pełne starych negatywów, których w końcu nigdy nie użyłem na potrzeby książki. Jednak wiedziałem, że nie powinienem się ich pozbywać. Pomyślałem, że zawsze mogą się do czegoś przydać i że przejrzę je kiedy będę miał więcej czasu. Dwa lata później okazuje się, że ten zakup pozwolił odkryć jedne z najlepszych fotografii ulicznych XX wieku.

Negatywy należały do kobiety, która nazywała się Vivian Maier. Otrzymałem dostęp do należących do niej rzeczy i postanowiłem zabawić się w detektywa, by dowiedzieć się o niej czegoś więcej. Chciałem żeby ten film podążał drogą moich odkryć, kolejnych dowodów, które prowadziły mnie od jednej osoby, która ją знаła, do kolejnej. Ale im więcej się o niej dowiadaliśmy, tym więcej rodziło się pytań. Czy spodobało by się jej to, co robię? Dlaczego ukrywała swoje fotografie i życie przed innymi? Kim, do diabła, jest ta kobieta? Im dłużej trwało moje śledztwo tym bardziej mityczną postacią stawała się Maier.

Moja obsesja doprowadziła do zgromadzenia niezliczonej liczby wywiadów i tajemniczych opowieści z całego świata. Odnaleźliśmy blisko 100 osób, które miały kontakt z Vivian Maier. W filmie oddaliśmy im głos. Mam nadzieję, że ta opowieść stała się dzięki temu uczciwa i odkrywa nie tylko zagadkową artystkę, ale zmienia też historię fotografii.

Charlie Siskel

Wszyscy wybieramy to, co chcemy żeby świat o nas wiedział. Ale w końcu i tak się odsłaniamy. Być może Vivian Maier chciała, żeby świat nie wiedział nic o jej życiu i jej fotografiach. W końcu gdy jeszcze żyła, ukrywała siebie i swoją sztukę.

Z tym, że ukrywanie sztuki jest czymś przeciwnym do jej niszczenia. Maier zachowała swoje fotografie i nieświadomie przekazała ich los w ręce innych. Kafka zostawił instrukcje, by jego rękopisów nie czytać, tylko spalić. Jeśli Maier miała jakieś życzenia względem swoich fotografii to nie zostały one odnalezione, bądź w jakikolwiek sposób wyrażone.

Dokumentaliści także wybierają historie, które chcą opowiedzieć. Po latach przekopywania się przez prace Maier i rzeczy osobiste, jakie po niej zostały, zrobiliśmy film opowiadający o artystce, która postanowiła schować się za przebraniem niani i której odkrycie przyniosło jej spóźnioną sławę i uznanie.

Maier była niczym szpieg. Potrafiła niepostrzeżenie uchwycić życie ulicy, zapisywała na fotograficznej taśmie ludzi, jakimi byli i gdziekolwiek byli. W stoczniach, slumsach, na przedmieściach.

Nasz film pokazuje mroczniejszą stronę Vivian Maier. Ciemniejszą w tonach niż pewnie chciałaby ona sama się widzieć i ciemniejszą niż wszystko, co do tej pory o niej ujawniono. Ale to tylko jedna strona medalu. Jej prace są już bowiem częścią historii fotografii i niepodważalnym skarbem. Ich odkrycie nie tylko napisało zakończenie tej opowieści, ale bez niego tej opowieści w ogóle by nie było.

WYWIAD Z JOHNEM MALOOFEM, ODKRYWCĄ VIVIAN MAIER

jak trafiłeś na te fotografie?

W 2007 roku, jako prezes lokalnego stowarzyszenia historyków w Chicago, pracowałem nad książką o dzielnicy Portage Park. Potrzebne były mi archiwalne fotografie, więc byłem częstym gościem aukcji staroci, gdzie wypatrzyłem negatywy ze zdjęciami z Chicago. Zaryzykowałem, mając nadzieję, że przydadzą mi się przy pracy. Kiedy jednak je przejrzałem okazało się, że żadne z tych zdjęć nie przyda się w książce i schowałem je na dnie szafki. Dopiero jakieś pół roku po napisaniu książki miałem dość czasu, żeby dokładnie przyjrzeć się tym negatywom i stwierdzić, że to są całkiem niezłe zdjęcia, a nie bezwartościowy materiał.

Jaki wpływ miały na ciebie te fotografie?

Kiedy na nie natrafiłem, nie byłem fotografem, wydały mi się interesujące w kontekście historycznym, bo dawały świadectwo, jak w czasach kiedy je zrobiono wyglądała architektura, ulice, itd. Potem jednak faktycznie zainspirowały mnie do robienia zdjęć. I kiedy rozwijałem się jako fotograf, dostrzegałem w nich coraz więcej. Mogę więc powiedzieć, że dzięki nim moje życie poszło w zupełnie nowym kierunku.

Czy wiedziałeś coś wcześniej o Vivian Maier? Jak odkrywałeś kim była?

Nie wiedziałem zupełnie nic. I tak naprawdę nie było o niej żadnych informacji, aż do jej nekrologu, który pojawił się w 2009 roku. Im bardziej zafascynowany byłem tą postacią, tym bardziej oddawałem się śledztwu, które miało na celu ustalić kim była. Te poszukiwania stały się podstawą filmu, który udało nam się zrealizować.

Vivian nie wywoływała większości ze swoich zdjęć, a były ich tysiące. Jednak nieustannie wyruszała na ulice, by robić kolejne. Dlaczego tak robiła? I czy w jej pracach widać powracające tematy i motywy?

Naprawdę trudno mi zrozumieć, dlaczego miała kilka tysięcy niewywołanych rolek filmu. Najprościej wytłumaczyć to tym, że pracowała jako niania i opiekunka, i zwyczajnie nie było jej stać na wywołanie takiej ilości zdjęć. Może gdy miała pieniądze to wywoływała tylko najnowsze fotografie? Ale to tylko zgadywanie.

Oczywiście w jej pracach widać powracające tematy. Jednym z nich są dzieci. Od jej najwcześniejszych fotografii zawsze znajdowały się w kadrze. Kolejnymi są uliczne graffiti i gazety – w kioskach, trzymane w rękach, w śmietnikach. Ale najczęstszym motywem są po prostu portrety ulicy.